RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

Prof. dr Andrzej ZOLL

00-090 Warszawa Tel. centr. 551 77 00
Al. Solidarności 77 Fax 827 64 53

Warszawa, 30 czerwca 2004 r.

36521

RPO-470256-XI/04

Pan
Mirosław Sawicki
Minister Edukacji Narodowej
i Sportu

Szanowny Panie Ministrze,

Dziękuję za pismo z dnia 24 maja 2004 r. (sygn. DKOS-WSM-022-83/04/TS) w sprawie Informacji o stanie przestrzegania praw wychowanków specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych. Zwracam się do Pana Ministra ponownie, gdyż w moim przekonaniu istnieje pilna potrzeba kontynuowania poważnej, merytorycznej dyskusji na kształtem i koncepcją kształcenia specjalnego, w tym też koncepcją sosw. Problem jest bardzo poważny i dotyczy kilkudziesięciu tysięcy dzieci. Moim celem jest porozumienie się co do konieczności wprowadzenia standardów kształcenia dzieci niepełnosprawnych.

Pozwolę sobie zatem na sformułowanie dodatkowych pytań i komentarzy, które nasuwają się po analizie otrzymanej odpowiedzi.

1. Rozumiem, iż nie ma wątpliwości, że znaczna cześć dzieci przebywających w sosw powinna uczyć się w szkołach ogólnodostępnych lub specjalnych w miejscu zamieszkania. Jakie są zatem konkretne działania i plany w celu stworzenia dzieciom takich możliwości? Projekt rozporządzenia w sprawie funkcjonowania sosw nie świadczy o tym, że będą to wyłącznie bardzo specjalistyczne placówki.

2. Dziękuję za wyjaśnienia odnośnie zasad kierowania do sosw. Wiem, że w sosw umieszczane są dzieci na podstawie orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego i że to rodzice muszą wyrazić na to zgodę. Jednak rodzice często nie mają innego wyjścia, bo w ich lokalnym środowisku nie ma innych możliwości kształcenia specjalnego. Co więcej - zdarza się (dokumentują to skargi wpływające do Biura RPO), że gdy w orzeczeniu jako

jedna z alternatyw wpisane jest sosw, to nawet gdy istnieją możliwości kształcenia w systemie integracyjnym dzieci - mimo starań rodziców - nie są przyjmowane do szkół (klas) integracyjnych.

3. Jeżeli prawdą byłoby, że w sosw są wyłącznie dzieci, którym na podstawie orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego można zapewnić edukacją jedynie poprzez umieszczenie w sosw, to nie uznałby Pan Minister jednocześnie, że znaczna ich część nie powinna tam przebywać, a liczba dzieci nie sięgałaby blisko 30 tyś.

4. W moim przekonaniu istnieje pilna potrzeba przeprowadzenia rzetelnej analizy zasadności pobytu wszystkich wychowanków sosw. Warto byłoby również zbadać, czy we wszystkich przypadkach jest zgoda rodziców wynikająca ze świadomego wyboru, a nie z konieczności lub braku wiedzy o innych możliwościach. Takiej analizy dotychczas nie przeprowadzono, a niewątpliwie od tego należałoby rozpocząć zmiany w sosw. Należałoby również zbadać, czy umieszczenie dziecka w sosw nie zostało potraktowane jako forma pomocy rodzime (faktycznie, niestety, znacznie łatwiej dostępna niż uzyskanie świadczenia pieniężnego z pomocy społecznej, choć zdecydowanie bardziej kosztowna a nadto generująca przyszłe koszty).

5. Wyniki wizyt w sosw jednoznacznie pokazały, że nie wszystkie orzeczenia są trafne (patrz str. 12 Informacji RPO), że nie ma żadnych racjonalnych powodów umieszczania w sosw dzieci niedostosowanych społecznie i dzieci upośledzonych w stopniu lekkim, a to one stanowią gros wychowanków.

6. Z odpowiedzi wynika, iż sosw wbrew nazwie przestały być placówkami opiekuńczo-wychowawczymi i dzieci nie tracą więzi z rodzicami (str. 2 ak. 2). Praktyka jednak tego nie potwierdza. Nadal niewielki procent dzieci wyjeżdża na dni wolne od nauki do domów rodzinnych, a również nie wszyscy - na ferie i wakacje (przyczyny tego są różne, np. zbyt duża odległość od domu rodzinnego, brak środków na przejazdy, brak zainteresowania ze strony rodziny). Chciałbym też podkreślić, że nawet gdyby wszystkie wyjeżdżały do domu w dni wolne, to konieczność edukacji poza miejscem zamieszkania zawsze powinna być ostatecznością i wynikać z potrzeby zapewnienia wysoce specjalistycznej rewalidacji, czy rehabilitacji a nie tylko kształcenia specjalnego, które może zapewnić szkoła specjalna lub ogólnodostępna w środowisku.

7. Pragnę zaznaczyć, iż standardy przywołane w rozdz. II Informacji RPO dotyczą placówek dla dzieci, i nie ma powodu uważać, że nie dotyczą dzieci w sosw, de facto przebywających w opiece całodobowej (zwłaszcza standardy pobytu i opieki). W Informacji (str. 27) zwracałem uwagę, iż wzorem mogłyby być standardy dla placówek opiekuńczo-wychowawczych, wprowadzone w 2000 r. Niestety, projekt nowego rozporządzenia w sprawie sosw nie wprowadza żadnych standardów oraz nie statuuje ośrodka jako wysokospecjalistycznej placówki kształcenia specjalnego.

8. Odnośnie komentarza zawartego w odpowiedzi w sprawie realizacji prawa do nauki i rewalidacji, to przypomnę, iż po pierwsze, ogółem wizytowano 32 ośrodki (w 1999

r. przekazano Informacje. RPO na temat sosw dla dzieci z zaburzeniami zachowania). Po drugie, należy zauważyć, iż w badaniach socjologicznych dokonuje się uogólnień również na mniejszych próbach, a moim obowiązkiem było przede wszystkim pokazanie zagrożeń przestrzegania praw dzieci. Jeżeli zdaniem Pana urzędników w pozostałych niewizytowanych 372 ośrodkach zapewnia się profesjonalną, specjalistyczną rewalidację, rehabilitację i podstawowe standardy opieki to będę wdzięczny za udokumentowanie tego faktu. Moi pracownicy uznali, że miało to miejsce w wizytowanych placówkach dla dzieci z innymi niż upośledzenie umysłowe niepełnosprawnościami oraz w zaledwie w jednym ośrodku dla dzieci niepełnosprawnych umysłowo. To nie może zadowalać. Dlatego też konieczność określenia standardów realizacji podstawowych zadań sosw jest bezsporna. Obowiązek ten spoczywa na władzy publicznej (art. 3 i art. 23 Konwencji o prawach dziecka). Jeszcze raz powtórzę - w moim przekonaniu bez specjalistycznej rewalidacji te placówki nie mają racji bytu.

9. Nie mogę zgodzić się z kwalifikowaniem młodzieży tzw. niedostosowanej społecznie do sosw. To stanowisko podzieliło kierownictwo resortu edukacji w odpowiedzi na pierwszą informację z 1999 r. Niedostosowanie społeczne nie jest niepełnosprawnością. Jeżeli stopień niedostosowania wskazuje na konieczność odizolowania dziecka od rodziny i umieszczenia w placówce (a to zawsze ma być ostateczność wiążąca się z ograniczeniem władzy rodzicielskiej) decyduje o tym sąd, a nie rodzice, za zgodą których dziecko umieszczone zostaje w sosw; argumenty przedstawione na str. 2 i 3 odpowiedzi są wyraźnie sprzeczne. Konieczność wyrównania opóźnień w nauce, zastosowania innych metod nauczania nie musi i nie powinna oznaczać izolacji od rodziny. Jeszcze raz pragnę podkreślić konieczność zastosowania specjalnych metod nauczania nie może być powodem łamania prawa dziecka do wychowania w rodzinie. Umieszczenie dziecka w sosw dla dzieci z zaburzeniami zachowania jest przede wszystkim sygnałem o niedomaganiach wewnątrz systemu edukacji, w jego konkretnych ogniwach.

10. Nieprawdziwe jest stwierdzenie, iż sądy umieszczają dzieci w sosw bez podstawy prawnej. Sądy ją mają (art. 6 pkt 9 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz art. 109 § 2 Kro zawierający przykładowe wyliczenie zarządzeń, jakie sąd opiekuńczy może odpowiednio, elastycznie stosować przy ograniczeniu władzy rodzicielskiej). Jeżeli jedynym zadaniem specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych (wbrew nazwie) pozostanie kształcenie specjalne, wówczas istotnie takich podstaw sąd mieć nie będzie. Niemożliwe jest bowiem umieszczenie przez sąd dziecka w sosw wbrew woli rodziców, gdy względy wychowawcze (okoliczności związane z funkcjonowaniem rodziny) nie wskazują na konieczność umieszczenia dziecka poza nią, zaś w orzeczeniu o potrzebie kształcenia specjalnego zaleca się sosw jako jedną z możliwości kształcenia specjalnego (RPO - 449627-03/XI).

11. Stwierdzenie, że likwidacja sosw dla dzieci z zaburzeniami zachowania pozbawi rodziców możliwości umieszczenia dzieci w placówce jest niezrozumiałe. Rodzice nie mogą umieszczać dzieci w placówce opieki całodobowej bez kontroli sądu opiekuńczego, dlatego że nie radzą sobie z wychowaniem swoich dzieci. Wychowanie i utrzymywanie dzieci to nie tylko prawo, ale też obowiązek i poza sądem rodzinnym nikt rodziców z tego obowiązku zwolnić nie może.

12. Jeżeli rodzice nie wyrażają zgody na wydanie orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego każda osoba która uważa, że naraża to dobro dziecka ma prawo zawiadomić sąd rodzinny (pracownicy placówek oświatowych mają taki obowiązek prawny). Sąd może zobowiązać rodziców do określonego postępowania, nawet wbrew ich woli. Zatem nowelizacja rozporządzenia MENiS z 12 lutego 2001 r. w sprawie orzekania o potrzebie kształcenia specjalnego.... w tym zakresie nie jest niezbędna, natomiast pracownicy resortu oświaty powinni znać treść art. 572 § 2 Kpc.

13. Nie mogę też zgodzić się z poglądem, że uczeń, który ma niepowodzenia szkolne musi być umieszczony w sosw, bo udzielenie mu pomocy w szkole ogólnodostępnej nie byłoby możliwe. Wydaje się, iż to właśnie przede wszystkim w szkole macierzystej uczeń powinien otrzymać wszelką możliwą pomoc i tylko w sytuacjach szczególnych, gdyby istniała konieczność stosowania bardziej intensywnych oddziaływań, opiekę winny przejąć dzienne ośrodki (grupy) socjoterapii. Analizę „wypadania" dzieci z systemu oświaty oraz ocenę programów, które przeciwdziałać mają temu zjawisku przedstawiono w raporcie MENiS: „Skala i powody wypadania uczniów z systemu edukacji w Polsce. Raport z badań odpadu szkolnego na terenie 32 gmin" (B. Fatyga, A. Tyszkiewicz, P. Zieliński). Warto też podkreślić, iż wszelkie oddziaływania wykraczające poza kształcenie winny być organizowane w porozumieniu z ministerstwem polityki społecznej, zdrowia oraz sprawiedliwości.

Szanowny Panie Ministrze,

Problem segregacyjnego, zinstytucjonalizowanego kształcenia i wspierania dzieci niepełnosprawnych musi być pilnie podjęty. Przyjęte, utrwalające się formy kształcenia dzieci niepełnosprawnych z oderwaniem ich od własnego środowiska, gdzie w pierwszej kolejności powinny otrzymać wszechstronne wsparcie, są kosztowne i niekorzystne nie tylko dla dzieci. Utrzymują rodziny dzieci i ich całe środowisko lokalne w przeświadczeniu, że izolacja niepełnosprawnych jest właściwym rozwiązaniem i odzwyczajają od „życia z niepełnosprawnością".

W odpowiedzi z dnia 24 maja 2004 r. (DKOS-WSM-022-83/04/TS) podpisanej przez Sekretarza Stanu, Pana Tadeusza Szulca, nie ustosunkowano się do tych podstawowych problemów. Końcowy akapit odpowiedzi zawiera jednak stwierdzenie, iż „ uwagi krytyczne pod adresem funkcjonowania sosw potwierdza nadzór oraz środowisko nauczycieli i samorządowców". Rozumiem zatem, że myślenie o zmianach jest konieczne. Ponownie proponuję podjęcie dyskusji wokół wszystkich wniosków i postulatów zawartych

w Informacji. Skoro rozwiązanie problemów narosłych wokół sosw siłami jednego resortu nie jest możliwe, będę zobowiązany za wskazanie przez Pana Ministra zakresu i kierunku koniecznych uzgodnień z kierownictwem innych resortów.

Na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o RPO (Dz.U. z 2001 r. Nr 14, poz. 147) zwracam się do Pana Ministra o zweryfikowanie przedstawionego stanowiska w sprawie konieczności zreformowania systemu kształcenia specjalnego z uwzględnieniem współczesnych standardów kształcenia, opieki i rehabilitacji dzieci niepełnosprawnych.

Z wyrazami szacunku

/-/